

Adolf Legis

Gdy zmarł w 1934 r., w kondukcie pogrzebowym szedł cały Ozorków, bo – jak mówiono – wszyscy mieszkańcy coś mu zawdzięczali, był bowiem społecznikiem z prawdziwego zdarzenia, jakich XIX-wieczni pozytywiści stawiali za wzór. Jako lekarz miejski kontynuował najlepsze tradycje zaszczone w Ozorkowie przez poprzednika dra Ferdynanda Weissa.

Prawdopodobnie rodzina Legisów trafiła do Polski w niecodziennych okolicznościach, uciekając z Paryża przerażona rzezią hugonotów. Zamieszkują we Wrocławiu, gdzie w 1852 r. przychodzi na świat Adolf Legis. O jego dzieciństwie i latach młodzieńczych wiemy niewiele. Z pewnością po ukończeniu studiów medycznych zostaje lekarzem wojskowym i bierze udział w wojnie rosyjsko-tureckiej. Gdy dowiaduje się o śmierci dr. F. Weissa i wolnym etacie medyka miejskiego, przyjeżdża do Ozorkowa. Ma zaledwie 27 lat. Zostaje lekarzem Kasy Chorych przy zakładach schlosserowskich i jednocześnie medykiem miejskim.

Dzięki małżeństwu z Zofią Scheibler, w dniu ślubu małżonka w wianie otrzymuje od swojej matki Heleny dawny dom Wernerów (dziś ul. S. Wigury 7). Przed laty Helena Scheibler w podobny sposób otrzymała dom od swojej matki Matyldy Werner. Doktor lubi ten dom i mieszka w nim do śmierci w 1934 r.

Legis jest człowiekiem wrażliwym na ludzką krzywdę, biedę i poniżenie. Współczesny pasjonat dziejów Ozorkowa Wiesław Kukuła, dla którego miasto to nie ma tajemnic, mówi, że dzięki ożenkowi z bogatą panną staje się człowiekiem majątnym. Potrafił jednak dzielić się z innymi swoim majątkiem, dlatego też niejednokrotnie leczy darmo, garnie się do niego miejscowa biedota.

Doktor zna doskonale warunki życia ludzi pracujących w ozorkowskich fabrykach. Głodowe płace, fatalne warunki sanitarne, choroby nękające biedotę, szczególnie dzieci – wszystko to tworzy fatalny obraz Ozorkowa drugiej połowy XIX w i pierwszej połowy XX w. Doktor puka do serc i sumień fabrykantów, ale reakcja jest niewielka. Co prawda fabrykanci muszą przeznaczać pewne kwoty pieniędzy na opiekę medyczną w swoich zakładach (po 400 rubli rocznie, jak pisze Paweł Andrzej Górny), ale w stosunku do potrzeb są one niemal symboliczne, dlatego tak ważne jest darmowe leczenie i pomagania ozorkowskiej biedocie. Ludzie doceniają ofiarność i serce medyka.

Doktor nie jest jednak postacią zbyt wylewną, otacza go tajemniczość. Krążą na ten temat liczne opowieści trudne dziś do zweryfikowania. Na przykład po śmierci teścia Adolfa

Scheiblera (1889), po narodzie z rodziną i pastorem, miał się podjąć zabalsamowania zwłok bogatego fabrykanta. Wszystko rzekomo odbywa się w wielkiej tajemnicy, ale sprawa wycieka do opinii publicznej.

Tajemnicza aura otacza też lata służby medyka na froncie. Nie chce na ten temat mówić. Można się domyślać, że ówczesny sposób prowadzenia wojny i walk przynosi tragiczne żniwo i medyk w najlepszym przypadku może szybko amputować kończyny uszkodzone kulą armatnią lub innym pociskiem. Stosy trupów i tysiące rannych to zapewne dla młodego wrażliwego lekarza dramatyczny widok.

Gdy Doktor umiera w 1934 r. (żona odchodzi z tego świata dziesięć lat później), jego ciało pochowane zostaje na ozorkowskim starym rzymskokatolickim cmentarzu, pod wiekowym dębem. Zarówno groby ozorkowskiego Judyma, jak i jego małżonki nie posiadają żadnej tabliczki. Na szczęście przetrwała pamięć o lekarzu społeczniku.

Ryszard Poradowski

fot. "Dom, w którym do śmierci w 1934 r. mieszkał Adolf Legis

Panaceum 4/2024